

II PARAFIALNE CZYTANIE DZIEŁ ŚW. JANA PAWŁA II
NABOŻEŃSTWA MAJOWE 2021
18 MAJA

W Wadowicach, 7 czerwca 1979 roku

Drodzy Wadowiczanie, a także sąsiedzi, którzy dzisiaj przybyliście do Wadowic!

Z wielkim wzruszeniem przybywam dzisiaj do tego miasta, w którym się urodziłem — do parafii, w której zostałem ochrzczony i przyjęty do wspólnoty Kościoła Chrystusowego — do środowiska, z którym związałem się przez osiemnaście lat mojego życia, od urodzenia do matury.

Kiedy patrzę na ten rynek, to prawie każdy szczegół łączy się tu dla mnie ze wspomnieniem najwcześniejszego okresu życia.

Pragnę podziękować wam za wasze powitanie i zarazem ze swej strony serdecznie pozdrowić i powitać wszystkich. Od tamtych czasów, kiedy mieszkałem w Wadowicach, minęło już sporo lat, i środowisko tutejsze w znacznej mierze uległo zmianie. Pozdrawiam więc nowych dzisiejszych wadowiczian, ale czynię to z myślą o dawnych: o tym pokoleniu, które między pierwszą a drugą wojną światową przeżywało tutaj młodość. Myślą i sercem wracam nie tylko do domu, w którym się urodziłem, obok kościoła, ale również do szkoły podstawowej, tu w rynku, i z kolei do gimnazjum wadowickiego im. Marcina Wadowity, do którego uczęszczałem.

(...)
Myślą i sercem wracam też do moich rówieśników, kolegów i koleżanek, zarówno z lat szkoły podstawowej, jak może bardziej jeszcze z lat szkoły średniej, bo te trwały dłużej. Ja jeszcze należałem do tego pokolenia, które chodziło do ośmioklasowego gimnazjum. Wracam też wspólnie z tymi moimi rówieśnikami do naszych rodziców, do naszych nauczycieli i do naszych profesorów.

(...) Wiadomo, jak wiele dla rozwoju ludzkiej osobowości i charakteru znaczą pierwsze lata życia, lata dziecięce, a potem młodzieńcze. Te właśnie lata łączą się dla mnie nierozdzielnie z Wadowicami, z tym miastem, które nosiło wówczas dumny herb — „królewskie, wolne miasto Wadowice”... A także i z tą okolicą. Z rzeką Skawą, z pasmami Beskidów. Dlatego tak bardzo pragnąłem przybyć tutaj, aby razem z wami Bogu podziękować za wszelkie dobro, jakiego tutaj doznałem.

Modlitwa moja zwraca się ku wielu zmarłym, poczynając od moich rodziców, a także brata starszego i siostry, której nie znałem, ponieważ zmarła przed moim narodzeniem. Ich pamięć łączy się dla mnie również z tym miastem.

Po ludzku pragnę wyrazić mojej wdzięczności złożyć na ręce księdza prałata Edwarda Zachera, który był moim profesorem religii w gimnazjum wadowickim, który z kolei przemawiał na moich prymicjach kapłańskich, na moich prymicjach biskupich, arcybiskupich i kardynalskich tu, w wadowickim kościele, i wreszcie przemówił także dzisiaj na tym nowym etapie drogi mojego życia, która niczym innym nie da się wytłumaczyć, tylko niezmiernym Bożym miłosierdziem oraz niezwykłą opieką Bogarodzicy, Matki Nieustającej Pomocy.